Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 17. lutego 1921 r. Nr. 39.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

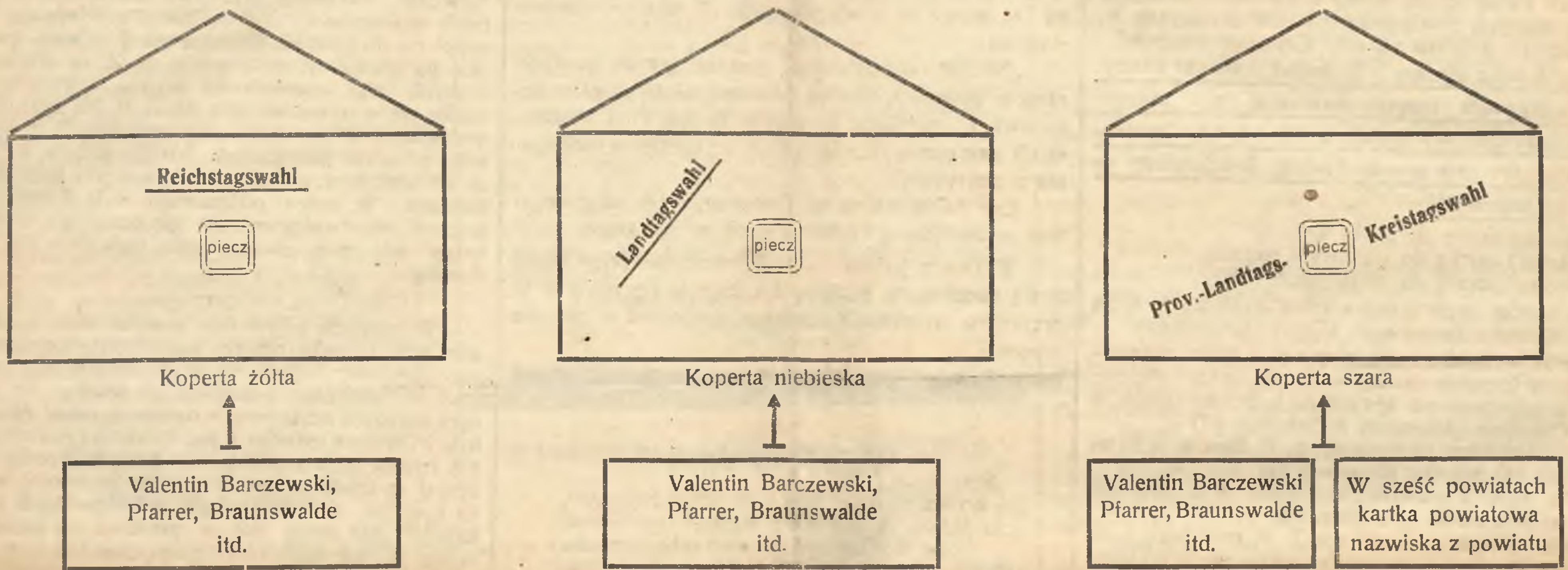
Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

W ostatniej chwili przed wyborami!

Żeby każdy zrozumiał podajemy osobną rycinę. — Przyjrzyjcie się uważnie:



Podajemy Polakom i Polkom następujące wskazówki, a prosimy usilnie aby nie słuchali na żadne nauki prowokatorów niemieckich, — lecz tak czynili jak my radzimy, jak Związek Polaków poucza:

Kartka polska na wybory do parlamentu (Reichstag), Sejmu (Landtag) i do Sejmiku prow. (Provinziallandtag) jest taka:

1. Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde, Kreis Allenstein
2. Stanislaus Gorski, Landarbeiter, Alt-Mark, Kr. Stuhm
3. Johann Baczewski jun., Landwirt, Grieslienen, Kr. Allenstein
4. Kazimierz v. Donimirski, Rittergutsb., Kl. Ramsen, Kr. Stuhm
5. Wacław Osiński, Pfarrer, Wuttrienen, Kr. Allenstein
6. Wladislaus Czerwinski, Werkführ., Marienwerder, Wallstr. 15
7. Otto Karla, Schreiber, Jablonken, Kr. Neidenburg
8. Karl Langwald, Besitzer, Alt Wartenburg, Kr. Allenstein
9. Stanislaus Zwiernik, Gutsschmied, Hohendorf, Kr. Stuhm
10. Peter Sonnwald, Arbeiter, Allenstein, Kirchhofstr. 11

W następującym nazywamy tę kartkę krótko Valentin Barczewski Braunswalde.

I) Ogólne zasady przy głosowaniu:

1) Głosuj tylko na listę polską!
2) Nie pognieć ani nie pobrudź kartki polskiej!
3) Nie pozwól sobie wydrzeć kartki polskiej!
4) Rozdzielaj kartki polskie!
5) Staraj się o to abyś Ty sam i aby każdy Polak, każda Polka mieli kartki polskie:
6) Trzy kartki muszą mieć napis: **Ks Walenty Barczewski** (Valentin Barczewski, Pfarrer Braunswalde) a jedna (czwarta) kartka będzie powiatowa.

Wtych **powiatach**, gdzie jest lista polska powiatowa do sejmiku powiatowego (Kreistag).

Więc powtarzamy jeszcze raz: W tych powiatach, gdzie jest osobna lista polska do sejmiku powiatowego, tam Polacy muszą mieć po cztery kartki wyborcze. W innych powiatach Polacy oddają trzy kartki. —

Kartki wyborcze wkłada się w lokalu wyborczym do trzech kopert, które przewodniczący wyborcom doręcza, a które mają różne napisy i różne kolory.

Żółta koperta jest przeznaczona na wybory do parlamentu (Reichstag) i nosi napis na środku u góry: **Reichstagswahl**, w tę kopertę wkłada się jedną (tylko jedną) kartkę polską: **Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde.**

Niebieska koperta jest przeznaczona na wybory do sejmu pruskiego (Landtag) i nosi napis w lewym rogu (na szagę umieszczony **Landtagswahl** w tę kopertę wkłada się też jedną — tylko jedną kartkę polską: Valentin Barczewski Pfarrer Braunswalde.

Szara koperta jest przeznaczona na wybory do sejmiku prowincjalnego (Provinziallandtag) i do sejmiku powiatowego (Kreistag) a ma długi napis umieszczony na szagę z lewego rogu na dole do prawego rogu u góry: Provinziallandtags-und Kreistagswahl. —

Do tej szarej koperty wkłada się **też najprzód** jedną kartkę polską Valentin Barczewski Pfarrer Braunswalde a potem w tych powiatach — gdzie jest osobna polska lista do Kreistagu, — **wkłada się kartkę polską na powiat.**

II. W których powiatach jest osobna lista polska do sejmiku powiatowego (Kreistag)?

W sześć tylko powiatach a mianowicie
1. Olsztyn wieś — Allenstein
2. Reszel — Rössel
3. Ostród — Osterode
4. Kwidzyn — Marienwerder
5. Sztum — Stuhm
6. Susz — Rosenberg.

Zwracamy się do rodaków każdego poszczególnego z tych sześciu powiatów.

1. Olsztyn — Allenstein: Powiat wiejski.

Do żółtej koperty włożycie kartkę tylko jedną!

„Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde"

Do niebieskiej koperty włożycie kartkę tylko jedną!

„Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde".

Do szarej koperty włożycie kartki dwie, najprzód jedną

„Valentin Barczewski, Pfarrer, Brunswalde".

a potem drugą

„Stanislaus Żurawski, Besitzer, Kainen"

ta kartka ma oprócz tego 23 nazwisk z powiatu olsztyńskiego.

2. Reszel — Rössel:

Do żółtej koperty włożycie kartkę tylko jedną!

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«

Do niebieskiej koperty włożycie kartkę tylko jedną!

„Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«

Do szarej koperty włożycie kartki dwie, najprzód jedną

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«.

a potem drugą

„August Bikowski, Kaufmann, Bischofsburg"

ta kartka ma oprócz tego 6 nazwisk z powiatu reszelskiego.

3. Ostród — Osterode.

Do żółtej koperty włożycie kartkę tylko jedną

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«

Do niebieskiej koperty włożycie kartkę tylko jedną!

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«.

Do szarej koperty włożycie kartki dwie, najprzód jedną

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«.

a potem drugą

„Franz Czacharowski, Besitzer, Gr. Lehwalde"

ta kartka ma oprócz tego sześć nazwisk z powiatu ostródzkiego.

4. Kwidzyn — Marienwerder:

Do żółtej koperty włożycie kartkę tylko jedną!

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«.

Do niebieskiej koperty włożycie kartkę **tylko jedną!**

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«.

Do szarej koperty włożycie kartki dwie najprzód jedną

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«.

a potem drugą

„Konrad Redner, Landwirt, Tiefenau"

ta kartka ma oprócz tego jeszcze 12 nazwisk z powiatu kwidzyńskiego.

5. Sztum — Stuhm.

Do żółtej koperty włożycie kartkę tylko jedną!

»Valentin Barczewski, Pfarrer Braunswalde«.

Do niebieskiej koperty włożycie kartkę tylko jedną!

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«.

Do szarej koperty włożycie kartki dwie, najprzód jedną

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«.

a potem drugą

„Stanislaus Górski, Landarbeiter, Altmark"

ta kartka ma oprócz tego jeszcze 20 nazwisk z powiatu sztumskiego.

6. Susz — Rosenberg.

Do żółtej koperty włożycie kartkę tylko jedną!

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«.

Do niebieskiej koperty włożycie kartkę tylko jedną!

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«.

Do szarej koperty włożycie kartki dwie, najprzód jedną

»Valentin Barczewski, Pfarrer, Braunswalde«.

a potem drugą

„Edmund v. Piechowski, Kaufmann, Bischofswerder"

ta kartka ma oprócz tego jeszcze 7 nazwisk z powiatu suskiego.

Niech każdy Rodak każda Rodaczka mieszkający w wymienionych powiatach dokładnie przeczytają to, co się do ich powiatu odnosi. Czytajcie uważnie!

III. A teraz Rodacy i Rodaczki z miasta Olsztyna i z wszystkich innych powiatów Prus Wschodnich słuchajcie: Wy oddajecie tylko każdy po trzy kartki Valentin Barczewski Pfarrer Braunswalde to znaczy że wkładacie

jedną! kartkę do żółtej koperty
jedną! kartkę do niebieskiej koperty
jedną! kartkę do szarej koperty.

Do każdej koperty tylko jedną, a zawsze tę samą kartkę: Valentin Barczewski, Pfarrer Braunswalde

Kartki wyborcze rozdzielają nasze biura związkowe, można je zatem dostać w każdej ilości

1) u sekretarza na Warmię p. J. Baczewskiego w Olsztynie (Allenstein Bahnhofstr. 87)
2) u sekretarza na Powiśle p. F. Barcza w Sztumie (Stuhm am Kreishaus 67)
3) w Agencji prasowej w Kwidzynie p. Pilarczyk (Marienwerder Herrenstr. 14).

Ponadto mężowie zaufania Z. P. rozdzielać będą kartki po wioskach i miastach także przed lokalami wyborczymi stać będzie mąż zaufania Z. P. z kartkami polskiemi.

Rodacy! Rodaczki!

Jedno pamiętajcie na koniec: Gdy włożycie kartki do kopert, to już kopert nie zalepiajcie!

tylko złóżcie wszystkie trzy razem a oddajcie przewodniczącemu, który je włoży do urny.

Bez wstydu i obawy głosujcie tylko na listę polską. Niech głos sumienia prowadzi Was drogą prawdziwą, jedyną drogą do zwycięstwa, którego niechaj nam użyczy Wielki Bóg!

Związek Polaków w Prusach Wschodnich
B. Gabrylewicz sekretarz Z. P.

Debiut
ministra republiki niemieckiej
Dr. Scholza w Olsztynie.

(S.) W dniu 13 stycznia przemawiał na zebraniu niemieckiej partji ludowej minister Dr. Scholz. Ciekawy sobie ten minister „republiki" niemieckiej. Oświadczył na zebraniu, iż **jest gorącym zwolennikiem monarchji.** („Ich selbst bin wärmster und eifrigster Verfechter der konstitutionellen Monarchie"). Minister uważał również za stosowne oświadczyć, że rząd niemiecki w sprawie rozbrojenia Prus Wschodnich powziął już uchwałę. Jaką zaś jest ta uchwała wynika jasno ze stanowiska p. ministra, który w mowie swej nazwał rozbrojenie fortec wschodniopruskich — katastrofą i rabunkiem najpotrzebniejszej ochrony granic wschodnich. Ostro wystąpił minister przeciwko uchwałom paryskim w sprawie odszkodowania i przeciwko traktatowi pokojowemu w Versailles. »Potrzeba nam silnego podkreślenia autorytetu państwowego. Wolność jednostek nigdy na dobre nie wyjdzie.« Także ciekawe zdanie. Przy końcu swej mowy wyraził podług sprawozdania »Allensteiner Zeitung« minister nadzieję, że stary Barbarosa znowu się obudzi, i że powstanie w Niemczech cesarstwo ludowe.

Przewodniczący zebrania podziękował ministrowi za mowę w następujących charakterystycznych słowach:

„Niechaj nas mądrość państwowa do lepszych czasów prowadzi, niechaj nam przyszłość potężne cesarstwo i spełnienie gorących życzeń Prus Wschodnich przyniesie, a mianowicie geograficzne połączenie z państwem".

Czy do Wilhelma w Doorn wysłano telegram, o tem sprawozdawca »Allenst. Zeitung" nie pisze.

W Doorn jednak prawdopodobnie serca zabiją żywą nadzieją, a minister Dr. Scholz będzie miał w przyszłem cesarstwie szanse... Barbarosa o nim nie zapomni.

Wejdź na dach

i krzycz co dzień bracie, że jesteś Niemcem,
to jednak ci nikt nie uwierzy.
Nie możesz być rakiem i rybą pospołu,
lecz możesz być albo rakiem albo rybą.
Dlatego idź w dniu

20. lutego i głosuj na Polaka.

Z nad Wisły.

Stary Targ, Nowy Targ, Waplewo, Straszewo, Kamionka. W niedzielę odbyły się wiece wyborcze w Starym Targu, Nowym Targu i Waplewie. Na zebraniach wygłosił referat o położeniu politycznem, wyborach i Związku Polaków redaktor pism związkowych »Gazety Polskiej« i »Gazety Olsztyńskiej« K. Jaroszyk. Sekretarz Związku Polaków p. Bartsch wyjaśniał zebranym w jaki sposób głosować należy. Nad kszlem p. landrata zebrani ubolewali i postanowili wiożyć w dniu 20. lutego lekarstwo do urny wyborczej. Na wszystkich wiecach był udział wyborców bardzo liczny. Było również wiele kobiet. Przemowy wygłosili także pp. Donimirski Kazimierz i znany działacz p. Orlewicz, a p. Napierała wygłosił ciekawą mowę w Waplewie. Na zebraniach odśpiewano z zapałem pieśni polskie. W Waplewie pięknie śpiewały panie. Zapał był wszędzie wielki. Redaktor p. J. brał również udział w zebraniu „Kółka Rolniczego" w Starym Targu i wygłosił tamże krótką przemowę. Cześć Rodakom nad Wisłą.

Z Waplewa odbieramy następujące pismo: Wiec w Waplewie odbył się w niedzielę przy licznem zgromadzeniu wiecowników. Wiecowi przewodniczył p. Orlewicz z Rychendrys. Najprzód zabrał głos p. Jaroszyk mówiąc tak dobitnie i przekonywająco i dając osobiste przykłady z życia swego. Pan J. wykazał, jak nam Polakom przez życie iść należy, a każdy uczciwy Niemiec nas uszanuje. Teraz bez wątpienia spodziewać się należy, iż na przyszłą niedzielę każdy z nas na naszych kandydatów t. j. na czcigodnego ks. Barczewskiego i p. Górskiego swój głos odda. Następnie zabrał głos p. Bartsch sekr. Związku Polaków z Sztumu wyrażając najprzód swą radość, iż Waplewo stoi na drugiem miejscu co do liczby członków w Związku Polaków. Szanowny prelegent podał faktyczne i okropne zajścia w Miranach, w Sztumie i t. d. »Zw. P.« już oddał tę sprawę gdzie należy. My Polacy z tem większą ufnością do Z. P. wstępować powinniśmy. Dalej dawał wskazówki, jak należy wkładać kartki do kopert wyrażając nadzieję, że nasz lud się niepomyli. Po przemowach szanownych mówców malowało się żywe zadowolenie na twarzach uczestników. Pan Orlewicz powiedział, iż nie wątpi co do głosowania ponieważ Waplewo jest polskie bo prawie wszyscy należą do Z. P. Wezwał zebranych, aby redaktorowi i mówcy sprawiono tę uciechę, że wszyscy wstąpią do Z. P. Na zakończenie odśpiewało kółko śpiewackie pod batutą p. prezesa kilka piosenek narodowych bardzo pięknie na głosy za co wiecownicy obdarzyli śpiewaczki hucznemi oklaskami. W końcu odśpiewano Rotę Konopnickiej, poczem wiecownicy rozeszli się spokojnie, wynosząc każdy tak miłe wspomnienie tego dnia do swych domów.

*

W niedzielę odbył się również wiec w Straszewie przy licznym udziale miejscowej ludności. Po nabożeństwie, zebrali się w gospodzie wszyscy rodacy ze Straszewa i najbliższych okolic. Po wspólnych naradach miejscowych działaczy, zabrał głos, przybyły z Olsztyna redaktor »Gaz. Polskiej« i »Olsztyńskiej« p. L. Łydko. Mówca powitawszy serdecznie rodaków podniósł ważność wyborów w dniu 20 lutego, wskazał na korzyści narodowe i gospodarcze jakie polskiej ludności dać mogą polscy posłowie do parlamentu, sejmu i obu sejmików, zachęcając jednocześnie obecnych do głosowania na polską listę.

W dyskusji zabierali głos miejscowi działacze »Związku«. Redaktor »Gazety« p. Łydko wyjaśnił w dyskusji sposób głosowania podając w tym względzie szczegółowe informacje. Wszyscy zebrani postanowili jednogłośnie oddać swe głosy na listę polskich kandydatów jakich wystawia »Związek« oraz zachęcać do tego innych rodaków, którzy z jakichbądź powodów nie mogli przybyć na wiec, lub też nie są jeszcze dostatecznie uświadomieni. Wśród obecnych panował wielki zapał i chęć do pracy nad polepszeniem własnego bytu. Na cześć ks. Barczewskiego, pierwszego kandydata do parlamentu, sejmu i sejmiku prowincjonalnego, podnosiły się gromkie okrzyki. Odśpiewawszy »Serdeczna matko« rozeszli się wszyscy do domów pokrzepieni na duchu i z tem silnem przeświadczeniem, że wybory w dniu 20 lutego, dać muszą ludności polskiej Powiśla korzystne i słuszne wyniki.

BOLESŁAW PRUS. 39

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem sanie, wiozące starozakonnego i dwu Niemców z Wólki, powoli opuściły się w dolinę, minęły most na rzece, z niemałym trudem wjechały na pierwszy taras pagórków i dobiły się do karczmy. Tu do uszu podróżnych dolećiały urywane dźwięki muzyki i różowy blask smolnych beczek, płonących przede dworem. Niemcy wysiedli i weszli do szynku, skąd po chwili wyszedł karczmarz Josel i przez kilka minut półgłosem rozmawiał z przejezdnym. Wreszcie nizko mu się ukłonił i kazał furmanowi zawieźć go do dworu.

Za odjeżdżającym wybiegł z karczmy jeden z Niemców, wołając: hej! hej! Sanki zatrzymały się, Niemiec oparł się na ich krawędzi i mówił:

— Dziś nic z tego interesu nie będzie.
— Dlaczego niema być — zapytał Żyd powoli.
— Oni teraz tańcują..
— No, to co z tego?
— Szlachcic nie porzuci tańca dla rachunków.
— Więc sprzeda bez rachunku.
— Albo każe czekać parę dni.
— Ja nie man czasu na czekanie — odparł Żyd.
— Jedź! — rzekł do furmana.

We dworze muzyka brzmiała coraz żywiej, we wsi odpowiadało jej wycie rozbudzonych psów, a w spróchniałych drzewach przydrożnych świsty i jęki wichru. Sanie pod górę posuwały się coraz wolniej, konie potykały się coraz częściej, furman okładał je batem coraz mocniej, a jego pasażer podniósł wysoko bobrowy kołnierz i rozmyślał.

Na dziedzińcu płonęły smolne beczki, wnętrze kuchni wyglądało jakby oświetlone bengalskim ogniem, ściany dworu promieniowały dźwiękami walca. Około budynków folwarcznych jeszcze rozlegały się dzwonki sań, furmani kłócili się o miejsce dla swoich koni, na sztachetach otaczających dziedziniec opierali się parobcy, gospodarze i wiejskie kobiety, przypatrując się sylwetkom tancerzy, które nieustannie migały w oknach salonu. A nad tym gwarem, muzyką blaskiem, zabawą i ciekawością ludzką rozciągała się noc zimowa, z głębi której dojeżdżał do dworu otulony bobrowym kołnierzem Żydek i — dumał.

Skromny jego ekwipaż zatrzymał się w cieniu, przed wrotami; Żyd wysiadł i zmęczonym krokiem powlókł się do otwartych drzwi kuchni. Coś przemówił do kucharza, a e kucharz nie zwrócił na niego uwagi; skinął na pomywaczkę, lecz ta odwróciła się tyłem, wkońcu trafił na pędzącego chłopca z kredensu, schwycił go za ramię i rzekł:

— Masz tu złoty, a jak mi sprowadzisz lokaja, Mateusza, dostaniesz drugi złoty.

Chłopiec stanął i ciekawie spojrzał na Żyda.

— A bo kupiec zna Mateusza? — spytał.

— Poznam, tylko go przyprowadź.

Niebawem znalazł się Mateusz

— Masz tu rubla — rzekł przyjezdny — ale wywołasz do mnie pana, dostaniesz znowu rubla.

Lokaj potrząsnął głową.

— Pan teraz jest bardzo zajęty, — rzekł — z pewnością nie wyjdzie.

— Powiedz, że chce się z nim widzieć pan Hirszgold, w bardzo pilnym interesie. Powiedz jeszcze, że pan Hirszgold przywiózł list od ojca pani. Masz tu drugiego rubla, żebyś nie zapomniał nazwiska pan Hirszgold.

Lokaj szybko poszedł do dworu, lecz wrócił nie prędko. Nastała pauza w muzyce, on nie wracał, zagrano polkę, on jeszcze nie wracał, wreszcie — ukazał się.

— Jaśnie pan prosi do oficyny — rzekł do gościa w bobrowym kołnierzu. Poszedł naprzód i otworzył drzwi do pokoju, w którym stało kilka łóżek, w części posłanych, a przeznaczonych dla tancerzy.

Żyd zdjął bogate futro, wziął w rękę bobrową czapkę i usiadł na krześle. Był to przystojny, rumiany mężczyzna, zkasztanowatą brodą, w długim sybenowym surducie. Nogi w lakierowanych butach wyciągnął na pokój, oparł się o poręcz krzesła i, zapatrzony w płomień świecy, czekał i dumał.

W sali muzyka skończyła grać polkę i po niedługiej pauzie zagrała dzielnego mazura. W dworze zgiełk i tupanie spotęgowały się, kiedy niekiedy rozlegała się komenda taneczna, po której następował wybuch hałasu, jakby cały folwark miał runąć. Żyd słuchał obojętnie, czekał bez niecierpliwości i dumał, wciąż dumał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W godzinach popołudniowych zapowiedziane było i w Kamionce zebranie wyborcze. W skutek przypadającego równocześnie »Holzterminu« zgromadziła się jedynie mała garstka rodaków. Zaznaczyć też należy, że w Kamionce, jest sporo jeszcze nieuświadomionych Polaków, którzy ulegają jeszcze podszeptom różnych partji niemieckich. Praca »Związku Polaków« dociera jednak i do tej miejscowości. Liczba członków »Związku« jest już dość znaczna, i w najbliższym czasie powiększyć się może jeszcze więcej.

Z powyższych więc powodów, zapowiedziany wiec wyborczy, zamienił się na pogadankę, w której redaktor »Gazety Polskiej« p. Łydko, objaśnił zebranych, o ważności wyborów i oddania swych głosów na polską listę. Podnieść z uznaniem należy działalność p. Pączka (senjora), który gorliwie pracuje nad uświadomieniem narodowem zniemczonych częściowo Polaków w Kamionce.

Przegląd polityczny.

Polska.

Polski minister spraw zewnętrznych książe Sapieha znajduje się w Londynie. Pobyt jego obliczony jest na 3 dni. Król angielski przyjął go osobiście.

Możliwość zmiany gabinetu.

Warszawa. W kołach sejmowych rozszerzano dziś pogłoskę, że wobec stanowiska »N. P. R.« i »Wyzwolenia«, jakie uwydatnia się w agitacji w kraju, możliwem jest rychłe przesilenie gabinetu.

Z podróży prezydenta ministrów.

Warszawa. Z okazji obchodu drugiej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Brześcia odwiedził dnia 9 b. m. gród ten p. przydent ministrów wraz z szefem sztabu generalnego, gen. Rozwadowskim. Na grobie poległych położono kamień pamiątkowy. — U mogiły pierwszego poległego partyzanta przemawiał gen. Listowski.

Z konferencji pokojowy.

Ryga. Przewodniczący delegacji sowjeckiej, Joffe, przesłał pod adresem wiceministra Dąbskiego notę, w której zaznacza, że delegacja rosyjska gotowa jest natychmiast podpisać układ o wymianie jeńców, jeżeli delegacja polska zgodzi się na przedłużenie terminu zawieszenia broni, gdyż Rosja nie może zwrócić zdatnych do boju żołnierzy w chwili, gdy działania wojenne mogą być wznowione.

Górny Śląsk.

Termin głosowania wyznaczony.

„Oberschlesische Grenzzeitung" donosi z Warszawy, że głosowanie na Górnym Śląsku odbędzie się 20. marca. Ci Górnoślązacy, którzy w Niemczech mieszkają, głosować mają dnia 3. kwietnia.

Niemcy.

Systematyczna agitacja przeciw Polsce.

(S.) „Ostpreussische Zeitung" podaje w numerze 74 olbrzymi tytuł „Polen beschlagnahmt deutsche Waffentransportzüge! Beutewaffen aus Ostpreussen werden Polenwaffen! — Wie Polen Artillerie bekommt" — „Was wird die Regierung tun?" Rozchodzi się o rzekomą konfiskatę przez rząd polski transportu broni, mianowicie armat, w Tczewie. Transport pochodził z Królewca i ma być własnością Francji. „Ostpreussische Zeitung" w ostrych słowach zarzuca ancji, że rozmyślnie przyczynia się w ten sposób do uzbrojenia armji polskiej, która pewnego dnia przy obecnej sytuacji politycznej zwrócić może broń niemiecką przeciwko Niemcom. „Ostpreussische Zeitung" obwinia także komisję koalicyjną w Królewcu, że „ręce maczała w tej sprawie" i żąda kategorycznie, ażeby wszelkie transporty broni z Prus Wschodnich powstrzymano, gdyż Prusy Wschodnie nie zezwolą na to, ażeby z własnego kraju niemieckiego wydawano broń nieprzyjacielowi czychającemu przy granicy, który pewnego dnia może wsie i miasta niemieckie za pomocą tej broni rozstrzelać w gruzy. „Ostpreussische Zeitung" zwraca się z apelem do rządu niemieckiego, aby w tej sprawie zajął energiczne stanowisko.

Hrabia Kanitz.

(S.) Kandydatowi konserwatywnemu hrabiemu Kanitzowi (Deutschnationale Volkspartei) zarzucił „Berliner Tageblatt, że jego zięć i jego przyjaciele polityczni na Górnym Śląsku uprawiają agitację za Polską. Hr. Kanitz usprawiedliwia się i broni w „Ostpreussische Zeitung". Uderza mianowicie na Beckmanna, konserwatywnego kierownika „Deutsche Aufgaben" w Królewcu. Zarzuca mu osobistą nienawiść i uprawianie polityki szkodliwej dla partji. Odpiera także zarzut, że zachował się niepatryotycznie w czasie plebiscytu na Warmji i Mazurach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków" mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarjat na Warmję.
Jan Baczewski.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 16. lutego 1920.

— **Zawiadomienie.** Naszych mężów zaufania z Olsztyna (miasto) upraszamy o przybycie do biura naszego, w piątek dnia 18 b. m. o godz. 7-mej wieczorem na krótką pogadankę. Prosimy o stawienie się wszystkich bez wyjątku.

„Związek Polaków" w Prusach Wschodnich
Jan Baczewski sekretarz na Warmję.

* **Landraci i burmistrze** prowincji naszej odbyli konferencję u nadprezydenta w Królewcu. Zastanawiano się nad kwestją bardzo naglącą obecnie: jak uzyskać pieniądze dla budowy pomieszkań małych w Prusach Wschodnich. Prezydent rejencji olsztyńskiej był również obecnym na posiedzeniu. W uchwale wysłanej do rządu wyrażono pomiędzy innemi życzenie aby brakowi pomieszkań zaradzić także przez wybudowanie przez państwo specjalnych domów dla swych urzędników oraz dla biur.

* **Bezpośrednie połączenie kolejowe Berlin—Ryga.** Rokowania o połączenie kolejowe między Berlinem a Rygą zostały ukończone. Jak donoszą pisma łotewskie pierwszy pociąg pospieszny wyruszy z Rygi dnia 16 lutego w nocy o godz. 12. przez Mitawę, Szawły, Kowno, Wierzbałowo. W Eydkunach stanie o godz. 6 rano i tutaj nastąpi przesiadka na pociąg berliński. Podróż z Rygi do Berlina potrwa 32 godziny. Pociąg przeciwny przybędzie do Rygi o godzinie 8. rano.

— **Czas**, aby każdy miał kartki wyborcze w domu. Kto niema kartek, ten niech przyjeżdża i zabierze kartki z biur Sekretarjatów Związku Polaków, Można także telegraficznie zażądać kartek.

— **„Kultura".** Donoszą nam: „Pragnąłbym uzupełnić notatkę wczorajszą dotyczącą zaczepki Polaków w „Königlicher Hof" w Olsztynie. Otóż zapoznał się z tą „wyższą kulturą niemiecką" p. Józef Rączkowski, naczelny redaktor „Gońca Krakowskiego", poseł do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie, znany i wybitny działacz polityczny. Pan Rączkowski znajdował się w towarz. radzcy p. R. z Warszawy.

* **Kwidzyn.** Sprawa morderstwa w wagonie kolejowym wywarła wielkie wrażenie. W sobotę przyjechała komisja sądowa celem zbadania tajemniczego morderstwa. Krew zamordowanych ofiar spływała aż na stopnie wagonu. Gdy drzwi wagonu otworzono przedstawił się widok straszliwy. Kobiety leżały w kałuży krwi. Mianowicie młodsza kobieta miała ranę w głowie okropną, tak że nawet muzg wypłynął. Kobiety były elegancko ubrane. Trupy odfotografowano, następnie odwieziono do zakładu dyakonisek. Dochodzenia wykazały, że kobiety zastrzelone zostały w postawie klęczącej. Widocznie na klęczkach błagały mordercę o litość. Co do nazwisk kobiet dotychczas pewności niema, gdyż morderca zabrał torebkę z papierami. Po mordercy dotychczas niema śladu.

* **Sztum.** Piszą nam: »Bardzo jesteśmy tutaj zaniepokojeni kaszelkiem p. landrata. Doczekać się nie możemy niedzieli, boć przecież powietrze się znacznie oziębiło, więc lekarstwa skutecznego koniecznie potrzeba. Prosimy p. landrata ażeby tymczasowo położył się do łóżka i nie wychodził aż do niedzieli. Będzie mu lepiej w poniedziałek, bo my się o to tu wszyscy starać będziemy. A potem może dostanie — dłuższy »urlop«... Tymczasem do widzenia. Swój.

* **Gardeja.** Na dworcu w Gardeji poddaje się ostatnio szczegółowej rewizji, rozbierając niejednokrotnie zupełnie i badając ściśle każdą część ubrania, Polaków wyjeżdżających z Powiśla lub Warmji do Polski. Onegdaj zatrzymano np. na dworcu tamtejszym pana S. jadącego do chorej matki i rewidowano go przez dwie godziny, badając szczególnie ściśle prywatne jego papiery, każdy świstek.

* **Ostród.** Kradzieży z włamaniem dokonano tutaj przy ul. Sendenhaudtstr. Ze stajni budowniczego Podolla ukradzione zostały 2 konie pociągowe wraz z uprzężem skórzanym i wozem rzeźnickim, należące do mistrza rzeźnickiego p. Kühnasta.

* **Reszel.** Z rady miejskiej wyłonił się wydział dla założenia szkoły rolniczej. Tow. „Ermländische Genossenschaft" przyrzekło wypłacić 5000 mk., zaś „Spar- u. Darlehnskassenverein" 200 mk. jako zapomogę dla szkoły. Tow. „Ermländischer Bauernverein" przyjęło gwarancję, iż szkoła uzyska 60 uczni, w przeciwnym razie zwróci szkole opłatę szkolną za uczni brakujących.

* **Jańsbork.** (S.) Znany wróg polskości i autor romansideł antypolskich Dr. Fritz Skowronnek agituje na wsiach za konserwatystami. Ciekawy to Skowronnek. Nie jest on niemieckim skowronkiem, bo musiałby się nazywać »Lerche«. Polskim skowronkiem również nie jest, bo pisze się »skowronnek« a nie po polsku »skowronek«. Jest to więc dziwoląg, a dziwoląga takiego nazwał on sam w romansie swoim »Der Weisse Adler« »ein missratenes Erzeugniss zweier Nationen«. Ludzi takich z otwartemi rękoma przyjmuje i absorbuje kulturalny naród niemiecki.

Matka Boska, Ojciec święty — i Wiluś.

Wiece polskie w Sztumie bywają zawsze wspaniałe. — A wiec wyborczy, który odbył się ostatniej niedzieli w lokalu p. Winkowskiego nie stanowił wyjątku. Nastrój był poprostu uroczysty. Zebrani słuchali mówców z wielką uwagą i znać rozeszli się zupełnie zadowoleni, bo oczy się wszystkim tak wesoło świeciły, a potem gromadki rodaków i rodaczek jeszcze długo na rynku i po ulicach gwarno o polityce, gospodarstwie i pogodzie radziły. Odezwy „Kuby" rozeszły się prędzej nieomal jak świeże bułki u piekarza. —

Popołudniu ludność miasteczka znajdowała się w stanie duchowo nieco podnieconym. Powodem tego nie był tak bardzo wiec wyborczy jak raczej spowodowały to podniecenie odbywające się wybory do zarządu kościelnego i do zastępstwa gminy kościelnej. — Wybory bowiem odbywały się po raz drugi. Z pierwszych wyborów Polacy wyszli swego czasu zwycięsko, — ale władza biskupia i regencja nie chciały uznać takiego wyniku i wręcz odmówiły zatwierdzenia. — Dlaczego? — Trudno powiedzieć. Zawsze, gdy Polacy zwyciężają przy wyborach, to powody do unieważnienia gubią się gdzieś w tajnikach polityki centrowo-kapłańskiej albo polityki hakatystyczno urzędniczej. A Polak - męczennik do nowej staje próby. Daj Boże, aby z każdej próby wychodził ak zwycięsko, jak wyszedł zwycięsko z wyborów kościelnych w Sztumie. — Wynik wyborów przedstawia się tak oto:

Były dwie listy, polska i niemiecka. Przy wyborach do zarządu kościelnego padło głosów polskich 191, — głosów niemieckich 134; — przy wyborach do zastępstwa gminy kościelnej padło głosów polskich 149, — niemieckich 103. — Właściwie niemieckie głosy powinne być wszystkie nieważne, gdyż nie odpowiadały przepisom, ale to nie razło jakoś, — zato unieważniono głosów polskich pierwszym razem trzy a drugim razem cztery. — Tak zwykle bywa. — Mamy nadzieję, że nowy zarząd kościelny postara się oto, aby w parafji sztumskiej zapanowały stosunki sprawiedliwe, normalne. —

Bo teraz, to pożal się Boże! Niech nam będzie wolno trochę pomówić o tem, na co lud polski osobliwie się skarży, co nas szczególnie raziło a co na księdza dziekana rzuca światło bardzo, a bardzo niekorzystne.

Znaną jest rzeczą że naród polski przed wszystkimi innymi odznacza się szczególnem wielbieniem Maryi. Matka Boska jest najprzedniejszą opiekunkę narodu naszego. Czyż to nie boli, jeżli teraz chorągiew ofiarowaną przez Tow. św. Kingi, chorągiew z obrazem Maryi z polskim napisem poprostu wyrzucać się chce z kościoła w Sztumie?

Księże dziekanie! Nie dziwno nam wcale że w sztumskiej parafji tyle niewiarstwa i socjalistów. Marja odmawia błogosławieństwa Waszej pracy, bo więcej ją czcić powinniście.

Jest to smutne, a bardzo smutne, co widziałem przy okazji wyborów kościelnych w Sztumie. — Czy to bajka, czy co? — W salce katechezy! Tam gdzie księża przysposabiają młodzież do pierwszej komunji świętej, — a tam na ścianie jeszcze dziś wisi obraz Wilusia! Nie śmiejcie się przyjaciele! Tam na prawdę wisi obraz Wilusia! —

A obok Wilusia wisi najspokojniej w świecie obraz Papieża. —

Sam byłem w tej salce i na własne oczy się przekonałem o tem dziwnem zestawieniu. Wprawdzie ks dziekan zaraz zwrócił mi uwagę, że w salce wyborczej przebywać mogą tylko tacy, którzy są uprawnieni do głosowania. Więc wyszedłem, ale wyszedłem z bólem w sercu. Z bólem w sercu nie dlatego, że wyszedłem, bo tam gdzie Wiluś wisi, nie ma dla mnie miejsca, — ale bolało mnie, że ten ksiądz i proboszcz polskiej parafji przemawia w publicznej salce przy wyborach tylko po niemiecku! —. Źle księże dziekanie, bo lud polski nie rozumie Ciebie! — Lud polski nie rozumie niemieckiej mowy. Lud polski w Sztumie nie rozumie, że można z kościoła wyrzucić chorągwie Najświętszej Marji Panny. Lud polski nie rozumie na co zoa się obraz Wilusia przy nauce do komunji świętej.

Jeżeli wychowywać będziemy młodzież przed obrazami naszych najzaciętszych przeciwników, jeżeli ludowi odbierać będziemy język ojczysty, jeżeli z kościołów jego wyrzucać będziemy to, co ludowi naszemu jest świętem, natenczas zapewne niestety wyginie i wiara i cnota. Z czasem natenczas zapomni lud wierny o Maryi i Papieżu, a będzie pamiętał o Wilusiu. A przed nim zachowaj nas Panie!

Sztum, 13. 2. 21. Brugar.

* **Szczytno.** Ofiarą zbrodni stał się gospodarz Michał Kraska z Małdańca. Jechał on wieczorem z żoną na szosie ze Szczytna do domu. Wtem padł strzał i Kraska zraniony został tak ciężko, iż na drugi dzień zmarł. 5000 marek nagrody wyznaczono za wykrycie mordercy.

* **Pasym.** Piszą nam: Mamy tutaj wielu rodaków. Wzywam ich wszystkich i proszę, aby za polską listę głosy swoje oddali. Centrowcy i socjaliści nas Polaków nic nie obchodzą. Czuj duch! Spełnijmy nasz obowiązek w dniu 20. lutego.

* **Ełk.** (S.) Socjaldemokratyczna „Königsberger Volkszeitung" donosi, że szkoła Goethego w Ełku w obecności nauczycieli obchodziła uroczyście urodziny Wilhelma. Obrazy Wilhelma ozdobiono wieńcami i wstęgami, a dzieci śpiewały pieśni patryotyczne. »Volkszeitung« oburzona wzywa rząd, aby wystąpił ostro przeciwko takiej agitacji w republice niemieckiej. — Dobrzeby było ażeby „Volksblatt" przedłożył swoje skargi i żale ministrowi republikańskiemu i monarchistycznemu Dr. Scholzowi. On niezawodnie przeciwko temu bardzo „ostro" wystąpi.

* **Stare Marcinkowo.** Piszą nam: Rektor p. J. lata po wsi i namawia, abyśmy wszyscy na centrum głos oddali. Są oni wszyscy w wielkim strachu, żeby czasami głosów za Polakami za wiele nie było.

Bracia rodacy! trzymajmy się kupy! Głosujmy wszyscy za polskimi listami wyborczemi!

* **Królewiec.** W podziemiach około jednego z fortów Królewca wykryto skład broni zawierający 750 karabinów. Władze prowadzą energiczne śledztwo w tej sprawie.

* **Chojnice.** Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł robotnik Krüger z firmy Klotz. Wioząc drzewo z lasu, upadł i dostał się pod koła wozu, które przeszły mu przez głowę, tak iż na miejscu skonał, osierocając żonę i kilkoro dzieci.

* **Warszawa.** Banki należące do związku banków w Polsce złożyły na rzecz Górnego Śląska marek polskich 9,425,000. Z Warszawy donoszą nam, że Rząd Polski przez swoje poselstwo zawiadomił szwajcarską Radę związkową o przyłączeniu się Polski do konwencji, zawartej w Bernie Szwajcarskiem o zakazie pracy nocnej kobiet w przemyśle.

Pamiętaj o tem, że Niemiec, który od ciebie pragnie głosu, pogardza tobą, jeżeli to uczynisz.

Musi to uczynić każdy Niemiec, który szanuje swoją godność narodową. — Dlatego idź w dniu

20-go lutego

do urny wyborczej i oddaj kartki na polską listę, abyś nie narażał się na wstyd i pogardę u Niemców.

Po kartki wyborcze

zechcą się wszyscy Polacy zgłaszać zaraz do mężów zaufania w swych wioskach lub do naszych **Biur Związkowych**

w Sztumie: Am Kreishaus 67

w Kwidzynie: Resursa Herrenstrasse 14

w Olsztynie: Bahnhofstr. 87.

Ze świata.

Sztuka polska w Bułgaryi.

Prasa sofijska donosi: Minister oświaty na prośbę poselstwa polskiego w Sofji, pozwolił, ażeby w dniu 3-cim maja b. r. wystawiono w operze narodowej w Sofji »Halkę« Moniuszki.

Czechosłowacya przeciw religji.

Praga. »Prager Tageblatt« donosi, że rząd czechosłowacki zamierza znieść naukę religji w szkołach, natomiast zaprowadzić wykłady moralności i obowiązków społecznych. Księża będą mogli wykładać religię poza szkołą ale pod kontrolą rządu. Prywatne szkoły wyznaniowe mają być zniesione.

Klęska socyalistów we Włoszech.

Medjolan. Donoszą z Bolonji, że wszyscy socjaliści ustąpili z Rady Miejskiej z powodu rzekomego prześladowania ich przez partje narodowe.

Walka z bolszewizmem w Hiszpanji.

Wszelkie próby zaprowadzenia bolszewickiego przewrotu w Hiszpanji rozbijają się o energję policyjnych władz hiszpańskich, które niemiłosiernie tępią komunizm wszędzie, gdziekolwiek on się wśród robotników ujawnia.

Ruch przeciwbolszewicki na Wschodzie.

Helsingfors. Radjo z Moskwy donosi, że na Dalekim Wschodzie tworzą się przy pomocy Japonji oddziały kontrrewolucyjne. Główna kwatera tych oddziałów znajduje się w Charbinie. Na czele ruchu stoją generałowie Szczerbatów, Afanasiew, oraz ataman Siemiono, którego do niedawna uważano za poległego. Tworzy on oddziały w Porcie Artura.

Rokosz w Kronsztacie.

Helsingfors. Według wiadomości z Piotrogrodu wybuchło w Kronsztacie nowe powstanie marynarzy. Powstańcy zaaresztowali komisarza floty bałtyckiej. Rząd sowjecki ogłosił dla Kronsztatu stan oblężenia.

Składki i pokwitowania.

Towarzystwo Ludowe w Sławigudzie złożyło u nas 100 mk. na Górny Śląsk.

Pan Fr. Wilkowski z Dywit złożył na ten sam cel 20 mk.

Dziękujemy serdecznie!

Tow. opieki nad Górnoślązakami.
Filja w Olsztynie — Bahnhofstr. 87.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Tow. śpiewu »Lutnia« odbędzie w środę dnia 16. b. m. wieczorem o godz. 7-mej w lokalu »Hotelu International« zebranie:

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa
2. Sprawozdanie kasjera i zbadnie kasy.
3. Utworzenie oddziału śpiewu chórowego
4. Przyjmowanie nowych członków.

Następnie lekcja.

Członków oraz gości mających chęć wstąpienia do Tow. uprasza się o punktualne przybycie. Obowiązkiem każdego Polaka starać się o podtrzymanie śpiewu polskiego, mianowicie także śpiewu kościelnego co możliwe tylko przez liczne branie udziału w lekcjach Towarzystwa. Zarząd.



— Ależ Emilko, daj pokój, zaraz idę do biura i cetle do welunku przyniosę. Ja wiem, że już największy czas aby każdy kartki wyborcze na polskich kandydatów miał w swoim domu.